



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

ŁÓDŹ. ŚRODA, 21 LISTOPADA 1945 R.

Nr 155

Zwycięstwo Nowej Bułgarii

Już w trzecim z kolei państwie na Bałkanach odbyły się wybory — tym razem w Bułgarii. Jeśli porównamy okoliczności towarzyszące tym wyborom, znajdziemy wiele wspólnych cech z sytuacją, panującą w czasie ostatnich wyborów w Jugosławii. I tu również — jak w Jugosławii — opozycja zastosowała tę samą taktkę. Ustąpił jeszcze w sierpniu z rządu Frontu Patriotycznego Mikołaj Pietkowi i przeszedł ze swą grupą do opozycji. Tak samo postąpili w Jugosławii Groll i Szubaszcz. Dalsze ich postępowanie było również podobne: ogłosili bojkot wyborów, uchylił się od otwartej walki wyborczej.

Ta zbieżność postępowania pewnych czynników mieniących się demokratycznymi, a w gruncie rzeczy ulegających naciskowi reakcji, jest zastanawiająca. Świadczy to, że grupy te, czując własną słabość w narodzie, widziały jedyną dla siebie ratunek w zagranicznej interwencji. W tym celu właśnie starały się skompromitować przed światem system rządów w swoich krajach, wykazując, że nie mają one poparcia w narodzie.

Taktyka ta, jeśli chodzi o Jugosławie — zawiodła całkowicie. Jeśli podnoszą się jakieś głosy, jak na przykład w Anglii, stawiające znak zapytania czy wybory w tym kraju były przeprowadzone demokratycznie — to głosy te musiały jeszcze przed ogłoszeniem wyników wyborów jugosłowiańskich zamilknąć.

Natomiast legalnej opozycji bułgarskiej, wspieranej przez intrygi faszystowskich i monarchistycznych emigrantów, udało się wprowadzić w błąd rząd amerykański, który zadeklarował, że uważa obecny rząd Frontu Patriotycznego za niereprezentacyjny.

Wybory, jakie odbyły się w całej Bułgarii w dniu 18-go listopada, przekreślają całkowicie te twierdzenia. Brak jeszcze ostatecznych danych, ale już pierwsze depesze doniosły, że w niektórych okręgach głosowało 95 proc. wyborców, przeciętny zaś udział wahał się od 70 do 80 proc. Wobec ogłoszonego przez pravicową opozycję bojkotu wybory te stały się prawdziwym plebiscytem — plebiscytem, który dał wyraz poparciu, jakim cieszy się w szerokich masach narodu bułgarskiego Front Patriotyczny. Ci, którzy w wyborach nie wzięli udziału, legalna opozycja pod wodzą Pietkowa, oraz wszystkie reakcyjne i prohitlerowskie elementy bułgarskie, wykazały swą zdecydowaną słabość. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że do liczby niegłosujących zaliczyć należy tych wszystkich, którzy przez swą bierność i brak zainteresowania politycznych siedzieli w domu, — słabość ta będzie jeszcze bardziej jaskrawa.

Wybory odbyły się z uszanowaniem wszelkich zasad demokratycznych, z zachowaniem całkowitej wolności — musiało to potwierdzić 20-tu dziennikarzy zagranicznych, którzy poczynili obserwacje na terenie Bułgarii. Wynik tych wyborów jest zapewne niespodzianką dla tych wszystkich, którzy dali się zasugerować propagandą czynników wrogich nowej demokracji Bułgarii. Z tym druzgocącym zwycięstwem wyborczym Frontu Patriotycznego będą się musiały liczyć rządy mocarstw zachodnich, które nie miały dotąd zrozumienia dla wielkich przemian zachodzących w Bułgarii.

Lud bułgarski głosując w swej ol-

PROCES KATÓW EUROPY

rozpoczął się wczoraj w Norymberdze. Czytanie aktu oskarżenia potrwa szereg dni

NORYMBERGA. — Wczoraj w Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze, jednym z nielicznych poza dworcem ocalałych budynków w mieście, rozpoczął się proces przeciwko 24 głównym zbrodniarzom wojennym. Spośród listy 24 oskarżonych tylko dwudziestu zasiadło na ławie oskarżonych: Robert Ley, hitlerowski minister pracy popełnił samobójstwo, Krupp von Bohlen und Halbach jest ciężko chory (syn jego Alfred zgodnie z poniedziałkowym postanowieniem Trybunału nie zajmie miejsca ojca), Martin Bormann nie został dotychczas odnaleziony, zaś były szef gestapo i jeden z głównych przestępców wojennych Ernst Kaltenbrunner uległ w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek atakowi apoplektycznemu i nie będzie mógł również stanąć przed sądem.

Wśród 400 dziennikarzy przybyłych do Norymbergi (Polska jest w tym gronie reprezentowana dotychczas bardziej niż skromnie) sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu przez władze amerykańskie żony jednego z głównych oskarżonych b. marszałka lotnictwa Rzeszy Goeringa — Emmy Goering.

Dziennikarze zagraniczni — z pewną goryczą trzeba przypomnieć, że nie brak tu nawet przedstawicieli Indochin i dziennikarzy hinduskich — otrzymali kwatery w zamku hitlerowskiego barona w odległości 18 kilometrów od Norymbergi. Zainteresowanie procesem jest olbrzymie. Wystarczy powiedzieć, że misje zagraniczne, łącznie z dziennikarzami i obserwatorami procesu liczą około 7 tysięcy osób.

Zakończono już również wszystkie przygo-

owania sali do procesu. Przed miejscami dla prasy mieści się ekran dla zdjęć kinematograficznych oraz głośniki, przez które nadawane będzie tłumaczenie, przewodu sądowego w czterech językach. Fotele oskarżycieli zajmują przedstawiciele czterech państw: Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Anglii i Francji. Przedstawicielem Związku Radzieckiego jest prokurator Pokrowski, zastępca prokuratora Rudenki, który z powodu choroby nie weźmie udziału w rozpoczynającym się procesie zbrodniarzy wojennych.

Komplet sędziowski składa się z 8 osób, po 2 sędziów z ramienia Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji.

Oskarżeni zostali wprowadzeni na salę sądową przez rodzaj tunelu, prowadzącego z wieżdzienia do windy, skąd drzwi otwierają się wprost na ławę oskarżonych. Sala rozpraw jest pilnie strzeżona. Nawet klatka schodowa zabezpieczona jest siatką drucianą. W ścianach zrobiono okna, które pozwalają na pilnowanie i dozorowanie sali rozpraw ze wszystkich stron.

Oskarżeni zajęli miejsca na dwóch ławach według kolejności nazwisk na liście, ustalonej przed paroma miesiącami. Pierwszy z prawej strony siedzi Goering, obok niego Hess i Doenitz.

Każdego z oskarżonych broni adwokat niemiecki.

Korespondent radia londyńskiego podaje, że wydaje się prawdopodobne iż obrońca Streicher chciał mu umożliwić popełnienie samo-

bójstwa na chwilę przed rozpoczęciem procesu. Strażnik amerykański powstrzymał ruch ręki obrońcy, który coś chciał podać Streicherowi. (Nie stwierdzono jednak, jaki był w rzeczywistości zamiar adwokata).

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii, sędzia Sardu Najwyższego — Lawrence jako przewodniczący otworzył sesję sądową krótkim przemówieniem, w którym zaznaczył, iż rozpoczynający się proces jest jedynym w historii sądownictwa, jego doniosłość dla całej ludzkości jest olbrzymią.

Następnie przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, które potrwa szereg dni. Jak wiadomo wywołał on wiele zastrzeżeń w Polsce. Mimo wszystko jednak sprawa polska, sprawa zbrodni, popełnionych w Polsce i na Polsce, przewijać się będzie przez cały czas przewodu sądowego, dając wobec opinii świata świadectwo zbrodniom, które zostały popełnione w naszym kraju. Pod tym kątem widzenia została też potraktowana przez tutejsze siły prasowe wiadomość o żądaniu prawników polskich wydania Polsce głównych zbrodniarzy wojennych.

W Norymberdze równocześnie z 20 przestępstwami wojennymi zasiadzie hitleryzm i faszyzm. Rozpoczyna się ostatni akt ponurej i tragicznej komedii hitleryzmu.

W dniu wczorajszym opuściła Łódź polska ekspedycja filmowa na proces norymberski, złożona z operatora (por. W. Forbert) oraz fotoreportera. Filmowcy udali się do Rzeszy samochodem. Po pierwszym tygodniu procesu nadejdą do Polski pierwsze zdjęcia, przywiezione specjalnym samochodem.

Związki Zawodowe kuźnią myśli demokratycznej

Referat sekretarza generalnego KCZZ tow. Kazimierza Witaszewskiego

Na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu Kongresu Zw. Zaw. Sekretarz Generalny KCZZ tow. K. Witaszewski wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym skrócie.

Polski ruch zawodowy, mający swoje przedstawicielstwo w Światowej Federacji Zw. Zawodowych, stoi na stanowisku międzynarodowej solidarności i współpracy mas pracujących w walce o zrealizowanie uchwał Światowego Kongresu w Paryżu.

Przyczyną niepowodzenia walki klasy pracującej o zrealizowanie swych zadań w Polsce przedwzrostowej był brak jednolitego frontu mas pracujących, brak spójności i siły koniecznej dla odniesienia zwycięstwa.

W okresie okupacji kilka milionów ludzi zginęło w obozach koncentracyjnych, a kraj został zrujnowany gospodarką hitlerowskiego okupanta.

W małej Polsce Lubelskiej, klasa robotni-

cza rozpoczyna budować swoją organizację. We wszystkich fabrykach starzy działacze związkowi organizują ruch zawodowy, tworząc rady zakładowe i oddziały związków. Po styczniowej ofensywie Armii Radzieckiej ruch zawodowy pod kierownictwem Komisji Centralnej Związków Zawodowych rozpoczyna pracę na terenie całej Rzeczypospolitej.

Ze smutnego doświadczenia sprzed 1939 roku klasa robotnicza wyciągnęła słuszne wnioski, organizując się w jednolitych związkach zawodowych. Klasa robotnicza zrozumiała, że tylko tym sposobem będzie mogła poprawić warunki swojej egzystencji, a rządowi pomóc w rozwiązaniu problemu przy odbudowie życia gospodarczego. W odrodzonych związkach zawodowych dzięki zrealizowaniu jednolitości znaleźli się wszyscy członkowie dawnych związków oraz ci, którzy w Polsce sanacyjnej stali zdala od ruchu zawodowego. Związki zawodowe w demokratycznej Polsce stały się

organizacją zbliżenia wszystkich pracujących bez względu na przynależność partyjną i bez względu na wyznanie. Związki zawodowe stały się kuźnią nowej myśli demokratycznej w budowie ustroju, który wyzwolił człowieka z wyzysku kapitalistycznego. W obliczu czynionych prób rozproszenia sił na odcinku politycznym przez stworzenie nowych partii, naszym zadaniem jest jeszcze silniej zewrzeć szeregi, jeszcze mocniej seementować klasę robotniczą.

Omawiając następnie dorobek rocznej pracy jednolitych związków zawodowych ob. Witaszewski sądzi, że czas najwyższy domagać się od Rządu, by skończył ze stanem, który nazywa się „Tymczasowy Zarząd Państwowy”. Należy, naszym zdaniem, natychmiast znacjonalizować wszystko to, co w obecnej chwili jest kierowane przez państwo i to, co było odbudowane kosztem i wysiłkiem klasy pracującej.

Rozpoczynając walkę ze spekulacją, związki zawodowe uważają, że jedna z form tej walki jest spółdzielczość, którą należy wzmocnić napływem nowych członków.

Mówiąc o zagadnieniu ziem zachodnich, referent podkreślił, że reakcja robi wszystko, ażeby uniemożliwić zaludnienie tych przastarych ziem polskich. Reakcja działa nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Inspirowana przez nią prasa zagraniczna i grupy imperializmu międzynarodowego zohydzają Polskę Demokratyczną. Tym wszystkim odpowiadamy, że tak samo, jak rozprawiliśmy się z obszarnictwem, z wielkim kapitałem, tak samo będziemy mogli, jeśli zajdzie potrzeba, bronić swojej niepodległości, swych praw do granic na zachodzie i demokracji.

Poruszając sprawę wyborów w Polsce, ob. Witaszewski powiedział, że zasadnicze dwie partie robotnicze PPR i PPS już dziś określiły swoją platformę pójścia do wyborów razem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Ludowe pójdzie w jednym bloku z partiami robotniczymi. Jedno nas tylko winno niepokoić, że nowopowstałe PSL nie zajęło dotychczas jasnego stanowiska w stosunku do reakcji. W szeregi tego stronnictwa zaczynają wchodzić reakcyjne elementy, legalizując w ten sposób swoją działalność. W każdym razie klasa pracująca, zorganizowana w związkach

De Gaulle tworzy rząd Komuniści wejdą w skład gabinetu

LONDYN BBC. Z Paryża donoszą, iż rzecznik gen. de Gaulle'a podał do wiadomości, że komuniści zgodzili się wejść do rządu, złożonego z przedstawicieli trzech czolowych stronnictw pod przewodnictwem gen. de Gaulle'a.

Na zapytanie dziennikarzy, czy w środę powstanie nowy rząd francuski, gen. de Gaulle oświadczył, iż „Tak”.

brzynie większości za polityką Frontu Patriotycznego, który skupia wszystkie szczerze demokratyczne i zdecydowanie antyhitlerowskie siły Bułgarii, dał dowód, że nie ma nie wspólnego z polityką zdrajców, którzy wciągnęli ten kraj do wojny po stronie Niemiec. Dał wyraz swej dążności do krocznia dalej drogą demokratycznego rozwoju — głosował za likwidacją wpływów kapitalistyczno - obszarniczych, za wzmocnieniem władzy ludowej i opar-

Na ogół odczuwa się duże odprężenie sytuacji. Przewodniczący zgromadzenia Ustawodawczego — Gouin wyraża się optymistycznie o możliwości stworzenia rządu koalicyjnego, minister spraw zagranicznych — Bidault dał wyraz przekonaniu, iż sprawa posuwa się pomyślnie naprzód. Na posiedzeniu Zgromadzenia Ustawodawczego panowała również lepsza, niż dni ubiegłych, atmosfera.

ciem polityki zagranicznej Bułgarii na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, Jugosławią i innymi państwami demokratycznymi — głosował za pokojem. Naród polski wita zwycięstwo demokracji bułgarskiej, jako swoje własne zwycięstwo, widzi w nim bowiem triumf i wzmocnienie tych sił politycznych, które szczerze i z całym oddaniem pragną pracować w służbie dla pokoju i demokracji.

Głos Ludu).

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Referat tow. Witaszewskiego

Dokończenie ze str. 1-ej

zawodowych, winna pójść do wyborów w jednolitym froncie z tymi partiami demokratycznymi, które stoją na stanowisku jednolitego frontu, które zwalczają próby reprivatyzacji wszelkich wielkich fabryk, oraz próby naruszenia Reformy Rolnej.

Jedną z zasadniczych spraw — podkreślił ob. Witaszewski — jaką winien się zająć Kongres, jest sprawa niezależności i samodzielności związków zawodowych. Chcemy, ażeby partie robotnicze, od których nie mieliśmy zamiaru izolować się, współpracowały z ruchem zawodowym, ale, aby członkowie partii, nie rozumiejący dokładnie linii, nie ignorowali niepotrzebnie naszej sprawy, gdyż tym samym przeszkadzają w sprawnym działaniu organizacji. Jesteśmy organizacją bezpartyjną, lecz nieapolityczną. Nie pytamy się nikogo do jakich partij należy, a pracę jego oceniamy na podstawie tego jak pracuje i jakim się cieszy zaufaniem członków i związku. Polski ruch zawodowy wzrósł dziś do takiej siły, jakiej nie było przez cały okres niepodległości do września 1939 r. Wtedy wszystkie związki razem wzięte miały nie wiele ponad pół miliona członków. Dziś ruch zawodowy w Polsce liczy 1.084.000 członków. Dzięki tej jednolitości potrafiliśmy przeprowadzić cały szereg połączonych w interesie klasy robotniczej.

W tym miejscu ob. Witaszewski przytacza ostatnie uchwały plenarnego posiedzenia KCZZ zrealizowane w większości przez czynniki rządowe.

Jest wiele jeszcze spraw — mówi dalej referent — które stoją przed nami i wymagają rozwiązania. Jest sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy, sprawa dodatkowych norm wyżywienia i przydziałów, sprawa szerokiej pracy kulturalno-oświatowej wśród pracujących. Związki zawodowe powinny dopilnować, aby dekrety rządu były należycie realizowane. Związki zawodowe winny się zająć sprawą dopilnowania, aby ławnicy — przedstawiciele świata pracy byli kierowani do sądów ludowych, aby w ten sposób rozpocząć konkretną walkę z korupcją, łapownictwem i spekulacją.

Trzeba rozwiązać sprawę Ubezpieczalni Społecznej, trzeba przebudować ustawę o ubezpieczeniach, trzeba zastanowić się nad tym, czy nie należałoby przejąć Ubezpieczalni Społecznej pod kierownictwo Związków Zawodowych. Ustawa o urlopiach, wprowadzie zmiana, nie zadowolona jeszcze całkowicie klasy pracującej.

Mówca wylicza szereg dalszych zagadnień. Naszym zadaniem jest pójść do fabryk, badać na miejscu wykonanie umów zbiorowych, aprobowanie, zaopatrzenia pracujących w artykuły włókiennicze itp. Mamy sporą ilość dyrektorów, którzy dawniej byli robotnikami i pracują w bardzo wielu wypadkach lepiej niż starzy dyrektorzy.

Rząd, kierujący się troską o zdrowie obywateli pomógł nam wydatnie zorganizować Fundusz Wczasów Pracowniczych. Najwspanialszym darem, jaki otrzymała klasa pracująca z rąk Prezydenta ob. Bieruta, jest piękna rezydencja w Spale. Czyż do pomysłowości było przed 1939 rokiem, za czasów sanacyjnych, by odpoczywali tam robotnicy? Owszem, sanacja dawała odpoczynek robotnikom ale w Berezie Kartuskiej.

Oprócz wielu osiągnięć mamy też w pracy swoje niedociągnięcia, w pierwszym rzędzie natury organizacyjnej. Jednym z wielu naszych błędów jest fakt, że poważna część pracujących, a szczególnie zatrudnionych w drobnym przemyśle stoi jeszcze poza związkami zawodowymi. Drugą bolączką, to fakt, że wiele mniejszych miejscowości przede wszystkim na zachodzie nie zostało jeszcze objętych ramami organizacji i że nieliczni działacze związkowi nie przyswoili sobie jeszcze nowych dróg, — jakiego wkroczył ruch zawodowy w Polsce.

Dzięki wielkiemu wysiłkowi narodów radzieckich — zakończył referat ob. Witaszewski — dzięki bohaterkiej Armii Czerwonej, Wojsku Polskiemu i armii sprzymierzonych, na rody Europy uzyskały wolność. Jeszcze nie ostygły piec krematoriów, jeszcze nie uprzętnięto ruin i zgliszcz, a już znaleźli się politycy, którzy dążą do rozbięcia współpracy narodowej. Ziawiła się na widowni bomba atomowa. Próbuje się z niej zrobić narzędzie polityki nacisku. Proletariat polski żąda odnawienia tego wynalazku pod międzynarodową kontrolę dla utrzymania pokoju na świecie. Nasz kraj, który najwięcej ucierpiał w tej najstraszliwszej wojnie, jest zainteresowany, aby współpraca osiągnięta między mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej trwała jak najdłużej. Polskie związki zawodowe będą jedną z produkcyjnych organizacji w walce o pokój, o demokrację o sprawiedliwość społeczną i o wyzwolenie człowieka z pęt kapitalizmu.

Po referacie ob. Witaszewskiego na salę obrad wkroczyła, witana burzą oklasków, grupa młodzieży, laureatów łódzkiego wyścigu pracy. W imieniu delegacji Kongres powitała ob. Szymczak.

Listy gończe za przestępcą

KRAKÓW, (PAP). Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie rozesłał listy gończe za Henrykiem Szatkowskim, który podczas okupacji, idąc na rękę władzom niemieckim, działał na szkodę Narodu Polskiego.

Zarządzenie o aresztowaniu wydano dnia 10 listopada rb. Prokurator Specjalnego Sądu Karnego wzywa wszystkich, znajdujących miejsce pobytu Henryka Szatkowskiego, do zameldowania o tym najbliższymi władzom sądowym i organom bezpieczeństwa publicznego. Wszystkie władze cywilne i wojskowe powinny zatrzymać i dostawić oskarżonego do proku-

Przedstawiciel robotników radzieckich do robotników polskich

Tow. Ważenin o walce z niedobitkami faszyzmu

Po południu dnia 19 listopada Kongres Zw. Zaw. kontynuował swoje obrady. Na wstępie zebrani powitali owacyjnie delegację ze Związku Radzieckiego, której przybycie zostało opóźnione na skutek warunków atmosferycznych, uniemożliwiających przylot.

Na salę wchodzi delegaci radzieccy, witani frenetycznymi oklaskami. Są to: Ważenin — członek Prezydium WCSPS, Minin — przewodniczący Centralnego Komitetu Zw. Przemysłu Budowlanego, Zorina — przewodniczący Centralnego Komitetu Zw. Wychowania Przedszkolnego, Popow — sekretarz Centralnego Komitetu Związku Górników, Pokrowski — przewodniczący Centralnego Komitetu Związku Prac. Sztuki, Głuszan — członek prezydium Centr. Kom. Zw. Kolejarzy.

Na trybunę wstępuje przewodniczący delegacji radzieckiej tow. Ważenin, który wygłosił następujące przemówienie:

Pozwólcie mi, w imieniu sowieckich związków zawodowych, jednoczących ponad 27 milionów robotników, pracowników, robotników nauki i sztuki złożyć Wam i klasie pracowniczej, wolnemu narodowi niezależnej demokratycznej Polski gorące, braterskie pozdrowienie (oklaski).

Zjazd Polskich Zw. Zawodowych odbywa się w warunkach światowego rozwoju demokratycznych krajów

Niemiecko - faszystowski bandyci próbowali ujarzmić wolne narody, ale im się to nie udało. Zbrojne siły Związku Sowieckiego wraz z armią sojuszników rozbił hitlerowski imperializm.

W walce z hitlerowskimi Niemcami narody sowieckie pod przewodnictwem swego genialnego wodza i nauczyciela wielkiego Stalina z godnością spełnili swoje dziejowe zadanie.

Armia Czerwona uratowała honor i niezależność swojej ojczyzny i jednocześnie oswobodziła od hitlerizmu narody Europy, uratowała światową cywilizację

Nielatwym zadaniem dla kochających wolność ludów było zwycięstwo nad hitlerowskim faszystem i japońskim imperializmem. Obecnie zadanie polega na umocnieniu tego zwycięstwa drogą zjednoczenia klasy robotniczej. Ono tylko jest trwałą podstawą i gwarantem trwałego pokoju i bezpieczeństwa ludów.

Niedawno w Paryżu odbywał się światowy kongres związków zawodowych. Czynnym udział brały w nim sowieckie związki zawodowe, związki zawodowe Anglii, Ameryki, Francji i innych krajów. Duży wkład do tej roboty wnieśli przedstawiciele braterskich narodów Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i innych słowiańskich krajów.

Uchwały powzięte na tym Kongresie ode-

grają decydującą rolę w rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego, skierowanego na wykarzczenie resztek faszyzmu, na walkę z reakcją i utrwalenie w rękach klasy robotniczej osiągniętych zdobyczy i wolności.

Obecny Kongres Polskich Zw. Zaw. ma ogromne znaczenie. On zbilansuje wielki, twórczy wysiłek polskiej klasy robotniczej w sprawie odbudowy swej zniszczonej niemieckim okupantem Ojczyzny, w sprawie utrwalenia demokratycznego ustroju w kraju i zakreśli dalsze zadania w dziedzinie przemysłu, transportu i innych gałęzi przemysłu, decydujących o pomyslnym rozwoju młodego demokratycznego państwa. Rozstrzygnie również zasadnicze kwestie, związane z polepszeniem materialnego bytu klasy robotniczej.

W imieniu sowieckich związków zawodowych życzę Kongresowi całkowitego sukcesu w rozwiązaniu stojących przed nim kwestii (zadań). Życzę Polskim Związkom Zawodowym wzmocnienia więzów przyjaźni i rozwoju współpracy z innymi demokratycznymi krajami.

Niech żyje sojusz i przyjaźń narodów Polski i ZSRR! Niech żyją Polskie Związki Zawodowe! Niech żyje przyjaciel polskiego narodu tow. Stalin!

Przemówienie radzieckiego delegata przerywane było ustawicznymi oklaskami.

Indonezja w ogniu powstania

Nocny atak partyzantów na Samarang

NOWY JORK, (Tass). — Radio nowojorskie podaje, że według doniesień z Jawy w wyniku ostatnich krwawych starć Indonezyjczycy stracili od 30 — 40 tysięcy żołnierzy. Port Surabaya jest całkowicie zburzony. Walka między Indonezyjczykami i brytyjskimi wojskami trwa. Agencja „International News Service” komunikuje, że Indonezyjczycy rzucają się pod brytyjskie czołgi i giną nieustraszeni od ognia karabinów maszynowych

wojsk brytyjskich. W Batawii sytuacja jest jak poprzednio — naprężona. Onegdaj brytyjskie samoloty bombardowały port Sumenep.

LONDYN, (Tass). — Radio londyńskie podaje, że w położonym w centralnej części wyspy Jawy mieście Samarang Indonezyjczycy przeprowadzili w nocy atak na skutek którego udało im się rozdzielić brytyjskie wojska na izolowane grupy. Dnia 20 listopada 6 samolotów „Thunderbolt” atakowało punkt opo-

ru Indonezyjczyków, rzucając nań bomby wagi 500 funtów. Ten punkt oporu znajduje się na drodze, która jest jedynym dojściem do odciętych wojsk hinduskich. Według ostatnich doniesień operacje wojenne rozwijają się w dalszym ciągu.

Według doniesienia korespondentów z Surab. w dniu 20 listopada można tam było zaobserwować tylko działalność wywiadów, strzelanie artylerii i miotaczy min.

Bazy wojenne w Islandii

winny być oddane do użytku jedynie Narodom Zjednoczonym

OSLO, — W gazecie „Arbeiderbladet” ukazał się artykuł zatytułowany „Bazy w Islandii”. Autor artykułu pisze — Niedawno Stany Zjednoczone zwróciły się do Islandii w sprawie wypuszczenia w długoterminową dzierżawę pewnych okręgów Islandii dla stworzenia tam swych baz wojennych. Chodziło tu przede wszystkim o wielkie lotnisko, położone w odległości 50 km. od Reykjaviku. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone przypisują wielkie znaczenie posiadaniu pozycji, mogących zapewnić bezpieczeństwo amerykańskiemu kontynentowi. Lecz plany te noszące charakter jednostronnych poczynań wywierają dziwne wrażenie.

„Jest więc rzeczą całkowicie zrozumiałą,

pisze dalej autor artykułu, że Islandia, jak można sądzić z informacji otrzymanych z miarodajnych źródeł, odmówiła udzielenia baz jednemu wielkiemu mocarstwu, zgodziła się natomiast oddać je do rozporządzenia Narodom Zjednoczonym. Jednocześnie Islandia wyraziła pragnienie wejścia do organizacji Narodów Zjednoczonych, która zajęłaby się rozpatrzeniem tej sprawy.

Niewątpliwie jest to jedyna i właściwsza odpowiedź, jaką mogła dać Islandia. Jest rzeczą zrozumiałą, że w rejonach, graniczących bezpośrednio z tym czy innym wielkim mocarstwem, decydująca rola grać będą interesy danego mocarstwa, ale co się tyczy rejonów oddalonych i rejonów, znajdujących się między strefami bezpieczeństwa wielkich mo-

carstw, to nie może być innego wyjścia, jak oddanie baz lub środków bezpieczeństwa innego rodzaju tylko do rozporządzenia Narodów Zjednoczonych. W takiej właśnie sytuacji znalazła się obecnie Islandia. Bazy w Islandii mają znaczenie zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla Związku Radzieckiego, dlatego też rozwiązanie tego zagadnienia jest jedynie możliwe w płaszczyźnie ogólnej.

W zakończeniu artykułu powiedziano, że właściwe rozwiązanie problemu baz islandzkich ma również olbrzymie znaczenie dla Norwegii.

W kilku wierszach

Z Wiednia donoszą, że został aresztowany na terenie Austrii Herman Neubacher, były nazistowski burmistrz Wiednia.

Z Aten donoszą, że przywódca liberałów greckich — 65-letni Temistokles Sofulis zgodził się przyjąć misję tworzenia nowego gabinetu po dymisji rządu Kanelopoulosa.

Dowództwo Armii Czerwonej użyczyło na potrzeby Pomorza Zachodniego 10 tysięcy ton zboża.

Agencja Reuters donosi, że rozkazem generała Mac Arthura, majątek japońskiej rodziny cesarskiej został zaskwestrowany. Dozwolone są tylko wypłaty na bieżące wydatki.

W wykonaniu zawartych z Polską umów handlowych, nadszedł z ZSRR transport kauczuku naturalnego o wadze 44 ton. Dalszy transport 150 ton kauczuku jest już w drodze. Kauczuk ten w znacznym stopniu zasili nasz przemysł elektrotechniczny i gumowy.

Łódzki Klub Sportowy wraz z Wartą Poznańską wszedł w kontakt z pięściarstwem szwedzkim. Jeden z klubów szwedzkich przysłał swą drużynę do Polski, która rozegra mecze w Poznaniu i Łodzi. Turniej nastąpi przypuszczalnie w styczniu 1946 roku.

Oświadczenie premiera Attlee

na konferencji prasowej w Ottawie

LONDYN, (PAP). Agencja Reutersa donosi z Ottawy, że premier Attlee przyjął na konferencji prasowej w Ottawie dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

Na pytanie, czy po dojeździe do porozumienia między wojskami holenderskimi i jawańskimi brytyjskie oddziały wycofają się, premier Attlee dał odpowiedź twierdzącą. W sprawie Palestyny premier Attlee oświadczył, że dekla-

racja Balfoura przewiduje jedynie raj dla Żydów nie zaś państwo narodowe. Zdaniem premiera Attlee, rząd brytyjski stoi na stanowisku prowadzenia planowej gospodarki dla dobra organizacji międzynarodowych handlu. Zapytany, czy możliwe jest prowadzenie handlu pod kontrolą rządu, premier Attlee odpowiedział: „Naturalnie. W Związku Radzieckim dzieje się tak już od szeregu lat”.

Zakaz handlu artykułami UNRRA

Zarządzenie Ministra Apropowizacji i Handlu

Sprawa towarów UNRRA, pojawiających się w wolnym obrocie handlowym, przez dłuższy czas ogniskowała uwagę opinii publicznej.

By położyć kres niezdrowej atmosferze plotek i domysłów, która niewątpliwie istnieje mimo, że Ministerstwo nie wypuszcza towarów UNRRA na wolny rynek i jak najsurowiej tępi wszelkie nieprawidłowości w ich rozdzielnictwie — Minister Apropowizacji i Handlu wydał w dniu 2 listopada br.

zakaz handlu artykułami UNRRA.

Zarządzenie powyższe zakazuje sprzedaży tych artykułów (tak spożywczych, jak i odciepnych) osobom lub przez osoby trudniące się zawodowo handlem. Znaczy to, że w żadnych

miejscach sprzedaży — sklepach, kioskach, halach targowych, restauracjach itp. nie mogą być wystawiane na sprzedaż jakiegokolwiek towaru, przywiezione do Polski w ramach umów z UNRRA.

Artykuły UNRRA mogą być sprzedawane wyłącznie w tych przedsiębiorstwach, które na zlecenie Ministerstwa Apropowizacji i Handlu dokonywują czynności rozdzielczych w zaopatrzeniu kartkowym. Podstawą prawną niniejszego zarządzenia jest ustawa o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (art. 32, 48, 49), pod działaniem której podlega się wszystkie artykuły UNRRA, wyjmując je przez to spod wolnego obrotu

Czytelnicy piszą...

Nowa postawa etyczna

Szanowny Panie Redaktorze!
Przeczytałem w prasie kilka dni temu następującą notatkę:

„Jak donosi katolicka gazeta „Il Popolo”, papież interweniował u włoskiego rządu w sprawie skazanych na śmierć przestępców politycznych we Włoszech. Zdaniem papieża, wyroki śmierci za przestępstwa polityczne w obecnej chwili ogólnego rozpatrzenia nie powinny być wykonywane”.

Opinia głowy Kościoła katolickiego byłaby słuszną w założeniu i całkowicie zgodną z etyką chrześcijańską, ze wszystkimi głoszonymi od wieków przez Kościół zasadami, gdyby za rządów Piusa XII nie była opinią dziwnie nową. Można by nawet bez zbytniego naciągania tę postawę nazwać Nową Postawą Etyczną Stolicy Apostolskiej i bez zbytniego ryzyka nieścisłości wyznaczyć datę, od kiedy zaczęła obowiązywać — 8 maj 1945 r.

Do tej daty, przez cały czas najkrwawszej w dziejach ludzkości wojny, wojny prowadzonej przez faszyzm i hitleryzm w najbardziej zbrodniczy w dziejach świata sposób — Watykan milczał.

Milczał, gdy bandy faszystów napadały na bezbronne narody Europy, gdy zbrodniarze niemieccy bombardowali otwarte miasta, gdy mordowali w Oświęcimiu, Majdanku, Belżcu, Soliborze, Dachau, Mauthausen, Gusen, Ravensbrück, w niezliczonych obozach i kombinatach śmierci miliony i miliony niewinnych ludzi. Milczał, gdy hitlerowcy, którzy wznowili kult Wotana i Odyna, mordowali i dręczyli w obozach dziesiątki tysięcy księży katolickich. Gdy burzyli kościoły. Gdy rabowali skarbcze kościelne. Gdy dzwony, głoszące chwałę Bożą, dzwony z kościołów katolickich przetapiali na bomby.

Kościół katolicki nie ma egzekutywy. I mieć jej nie powinien. Lecz ma broń moralną, której używał nie tylko w średniowieczu — ekskomunikę. Człowiekowi dotkniętemu ekskomuniką, wykluczeniem z kościoła, żaden katolik pod groźbą kar wiecznych nie ma prawa pomagać. Hitler był katolikiem — przynajmniej oficjalnie. I był Antychrystem. Jeśli papież nie wyklął Antychrysta, to cóż to wreszcie znaczy, jak nie to, że skromnie mówiąc, nie przeciwstawił się jego działalności?

Za to dziś odezwał się. Odezwał się w obronie tak zwanych przestępców politycznych we Włoszech, w obronie faszystowskich morderców, zbrodniarzy przeciw ludzkości, przeciw etyce ludzkiej i boskiej. Odezwał się w przededniu procesu w Norymberdze, gdy na ławie oskarżonych zasiąść mają inspiratorzy i organizatorzy najbardziej zbrodniczej z wojen w dziejach świata, inspiratorzy i organizatorzy najbardziej potwornych zbrodni, ci, na których rękach jest krew 46 milionów ludzi, jest męka narodów całych.

Jestem wierzącym i praktykującym katolikiem. Zapytuje: Jak mamy my katolicy ocenić Nową Postawę Etyczną Piusa XII?

Kazimierz Wasilewski.

Co się dzieje w Londynie

Wszystko tylko na kartki. — Jeden garnitur na 2 lata. — Skromny obiad-400 zł. — Fałszywe wiadomości o Polsce. — Większość Polaków chce wracać do kraju

Ob. Stefan Zólkiewski, uczestnik Konferencji Oświatowej Narodów Zjednoczonych w Londynie, który przedwczoraj powrócił z Anglii, udzielił naszemu współpracownikowi kilka informacji o życiu w Stolicy Wielkiej Brytanii.

W zeszłym tygodniu odbyła się w Londynie konferencja przedstawicieli wszystkich narodów zjednoczonych, poświęcona sprawom międzynarodowej współpracy kulturalnej, oświatowej i wychowawczej. Polskę reprezentowała dziesięcioosobowa delegacja, w skład której weszli przedstawiciele polskiego świata kultury i nauki.

Według uchwał w San Francisco, w skład rady społeczno-gospodarczej, pozostającej w ogólnych ramach Rady Bezpieczeństwa, wchodzi także Rada Kulturalno-Oświatowa. Na odbytej konferencji przyjęto statut i wybrano Tymczasową Komisję dla spraw pomocy kulturalno-oświatowej narodom, które były pod okupacją faszystowską. Wniosek o natychmiastowej pomocy dla tych narodów został przeprowadzony dzięki delegacji polskiej. Delegacja polska nawiązała także serdeczne i ścisłe kontakty ze Słowianami, a w szczególności z delegatami czeskimi i jugosłowiańskimi.

W Londynie zewnętrznie prawie że nie widać śladów bombardowań — gruzy zostały skrzętnie usunięte, tylko w kilku miejscach widziałem ślady bombardowania.

Ślady wojny widać dopiero w sklepach. Ogromny brak towarów, materiały ubraniowe, konfekcja, obuwie, wszystko otrzymuje się tylko na kartki.

Przeciętny Anglik może sobie kupić jeden garnitur w ciągu dwóch lat, po uskładaniu odpowiedniej ilości kuponów włókienniczych.

Mimo, że wszystko jest na kartki, już o godzinie 11 przed południem w sklepach cały zapas towarów jest zwykle wyprzedany.

Anglicy są narodem bardzo zdyscyplinowanym i bardzo surowo przestrzegają reglamentacyjnych przepisów. Bez kartek można kupić w Londynie tylko wyroby galanteryjne po bardzo wygórowanych cenach, jak na przykład: wieczne pióro kosztuje 5 funtów szterlingów, to znaczy około 4 tysięcy zł. Puderniczka półtora funta, tzn. 1.200 zł. Tego rodzaju przedmioty w tej samej jakości można kupić w Łodzi po cenach wielokrotnie niższych.

Bez kartek można kupić tylko ryby, chleb i jako. W restauracjach kartki nie obowiązują, lecz rachunek nie może być większy dla jednej osoby, jak 5 szylingów. Za tę ustaloną cenę, wynoszącą mniej więcej około 400 zł, można dostać bardzo, a to bardzo skromny obiad.

Przyjeżdżający Polacy, nie mogąc przyzwyczaić się do tego rodzaju ograniczeń, chodzą często do chińskiej restauracji, gdzie można dostać dowolną ilość klusek z jarzynami.

Przed restauracjami w porach posiłku stoją

wielometrowe ogonki, które, trzeba przyznać, dzięki zdyscyplinowaniu, szybko się posuwają. Ale mimo wszystko wąż ludzki na długości dwóch pięt przed jedną z wytworniejszych restauracji londyńskich zaraz pierwszego dnia przeraził naszych delegatów.

Ogonki są wszędzie w każdym sklepie. Anglicy już tak się przyzwyczaili do ogonków, że nawet kiedy jest ich dwóch lub trzech, już stają w rzędzie.

Delegaci nasi zwiedzili także dzielnicę biedoty i nędzy londyńskiej — White Chappel. Dzielnica ta przypominała nasze rynki — Kercelak, Zielony Rynek i krakowski Kazimierz. Stragany, na których w niewielkich ilościach leżą towary, sprzedawane tylko na kartki. Między obdartymi, wynędzniałymi przechodniami widuje się także żydowskie hałaty. Między kapelusznymi i cyklistówkami pokazują się lisie czapki i jarmulki Żydów z Polski i z Rosji.

W eleganckich dzielnicach miasta rozlega się amerykański dialekt i widać tłumy żołnierzy i oficerów w amerykańskich mundurach. Ponieważ mają oni bardzo wysokie uposażenie, około 100 funtów miesięcznie, dla szeregowca i dużo wolnego czasu, widać ich ciągle pijanych w towarzystwie prostytutek. Anglicy oburzają się na ich pijackie wybryki i brak dobrego wychowania.

O godz. 10 wieczorem ruch w Londynie zamiera. Na ulicach zupełnie nie widać przechodniów. Życie wieczorne skupia się na Picadilly.

Nocne lokale, zresztą bardzo nieliczne, są okupowane przez Amerykanów.

Życie szarego człowieka w Anglii jest ciężkie, przeciętne zarobki wynoszą od 10 do 15 funtów miesięcznie. Koszty najskromniejszego utrzymania w Londynie wynoszą minimum 14 funtów. Bilet do kina kosztuje od 6 do 10 szylingów, czyli około 400 do 500 zł. Biletów teatralnych nie można w ogóle kupić bez wielogodzinnego stania w ogonkach.

Filmów wojennych i antyniemieckich nie ma zupełnie. W dodatkach filmowych pokazują się zniszczone niemieckie miasta i budzących litość „biednych” Niemców, którzy z ochotą i entuzjazmem współpracują z angielskimi władzami okupacyjnymi. Dodatki te robią wrażenie germanofilskiej propagandy. Jedną jedyną antyniemiecką wystawą o obozie w Boelsen, źle zmontowaną i nie dającą najmniejszego wyobrażenia o bezmiarze hitlerowskich zbrodni, nie była w ogóle dostatecznie reklamowana i angielska publiczność jej prawie nie widziała. Natomiast propaganda antyjapońska jest silnie rozbudowana i przyjmowana i widziana jest chętnie przez ogół społeczeństwa. Jest dużo antyjapońskich książek, filmów i wystaw. Charakterystyczne, że jak zaobserwowali nasi delegaci, na jednej z takich wystaw największe oburzenie wśród Anglików wywlewały nie ilu-

stracie, przedstawiające morderstwa japońskie na obywatelach i jeńcach wojennych angielskich czy amerykańskich, lecz gablotka, przedstawiająca wyroby japońskie, nie ustępujące wcale angielskim. Do pasji doprowadzały Anglików japońskie żyłki czy inne wyroby galanteryjne, doskonale imitujące wyroby angielskie. Cała propaganda antyjapońska jest tak montowana, że na cudzoziemcu, zwłaszcza Polaku, robi dziwne wrażenie i nasuwa pytanie: dlaczego tak wiele mówi się o zbrodniach dalekich Japończyków, a tak mało o tak bliskich Niemcach? Życie polityczne w Anglii jest tradycyjnie ospale i powolne. Mówi się o nacjonalizacji przemysłu, jako problemie, na którego rozwiązanie trzeba będzie jednak czekać bardzo długo.

Labourzyści wysuwają hasło modernizacji przemysłu. Anglia znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej i nie ma wiodków na poważny eksport swoich wyrobów ze względu na przestarzałe urządzenia techniczne swoich kopalń i zakładów przemysłowych. W niektórych fabrykach pracuje się maszynami sprzed 80 lat.

W Hyde Park tradycyjnym zwyczajem w niedzielne popołudnia zbierają się przechodnie, aby słuchać przygodnych mówców, którzy z ławek lub krzesel przemawiają do tłumy przeważnie na temat Boga, życia pozagrobowego, metafizyki i mistyki. Od czasu do czasu zjawiają się tu jednak i komuniści, którzy w płomiennych przemówieniach propagują społeczne reformy.

O Polakach Anglii bardzo mało wiedzą. Są informowani przeważnie przez polską reakcję i koła wrogo nastawione do Polski. Rewolwerowa prasa londyńska przynosi codziennie jakieś fałszywe korespondencje z Polski i wysłane z palca wiadomości.

Charakterystyczne rozmówki mieli nasi delegaci z polskimi emigrantami.

— A więc wyrwaliście się z „czerwonej Polski”. Co będziecie teraz robić?

— Za parę dni wracamy — odpowiadają delegaci.

Ach tak! Ironiczne spojrzenie i rozmowa zostaje przerwana. „Działacz” londyńskiego rządu strasza siebie i swoje otęczenie Sybirem i terrorem w zbroiszewizowanej Polsce.

Na szczęście propaganda ta trochę słabnie dzięki autentycznym wiadomościom z Polski. Większość Polaków pracujących, żołnierzy i przedstawicieli świata pracy chce wracać do Polski. Główną trudnością dla nich jest to, że nie mają możliwości wywiezienia swoich oszczędności. Anglia nie zgodzi się na wywiezienie waluty, a ze względu na reglamentację nie mogą zakupić towarów. Czekają więc na rozwiązanie tych spraw finansowych.

Władysław Pawlak

Łódź w latach grozy

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

— Ida... — pierwszy Kurpiak rozeznał w zawadłej cichości szum samolotów.

— Ida... — powtarzało jedno po drugim.

— Tato, tato... o tam są... — Stefek wskazywał ojcu.

Szły jakby jakie antypody niebieskie, niby rozszczepione nożyce ślny ich stałowe kadłuby z groźnym warczeniem, takim, jakiego dotąd się nie słyszało. Mało widoczne, prawie dwa pręty skrzyżowane, a takie okrutne. Ludzie patrzyli po nich i nie jedno serce drżało bojaźnią.

— Jeden, dwa, trzy... — liczyli wszyscy głośno lub w myśl — szesnaste... siedemnaste... osiemnaste...

Jak wysoko i jak, zda się, powoli posuwały się z zachodniego krańca miasta.

— Na ulicy lepiej będzie widać — rzekł Kurpiak.

I mężczyźni pędem wybiegli z bramy i poglądali wzdłuż ulicy na niebo, niebo nieograniczone.

— Nie wychodzić na ulicę! Nie wychodzić na ulicę! Wszyscy do bramy! — wołał Nawrocki, że to niektórzy schodzili z chodnika na jezdnię, wypatrując.

Przed innymi kamienicami także gromady stały ze wzrokiem skierowanym ku niebiosom.

Nagle huk ogromny, od którego mury za-
drżały, wstrząsnął miastem i wszystkimi ludź-

4)

mi, a po nim drugi, trzeci, czwarty... i czarne kłęby na ziemi strzeliły ku niebu jasnemu, a później ogień wielki, płomienny wydostawał się z czepi, dając do wzniesienia się ponad dym, wyżej, wyżej, skaczący, jakby wyzwolony, radosny.

Huk nowy, tak samo ogromny i straszny w innej stronie miasta.

Huki przeraźliwe wały zewsząd, jak jakie pęknięcia strun w instrumencie muzycznym, takie nieoczekiwane wśród równej muzyki, muzyki samolotów warczących ponuro i głośno.

Ludzie w mgnieniu oka uciekali do bram, a ten i ów został zwalony z nóg wstrząsem padających bomb.

Kobiety, chwytając dzieci, uciekały z mieszkań, nikt nie pozostawał w izbach.

— Do schronów, do schronów! — wołał jeden głos wyraźniejszy w ludzkiej wrzawie wszystkich tłoczących się w bramie i na podwórku.

Kobiety i dzieci cisnęły się do suteryn wilgotnych i ciemnych i skupiały się, wylekłe, po kątach.

Wieczorkowa zapaliła świecę i cienie chyboczące na ścianach powiększały grozę.

Nowe huki, nowe wstrząsy zaganiały coraz to więcej ludzi do piwnic; ci co skryli się w rowach przeciwnotycznych, słysząc wycie zwiawsze maszyn zawieszonych u firmamentu,

uciekali byle nie widzieć, nie słyszeć ich nad sobą.

Miasto obumarło, opustoszało i piekielna muzyka bomb padających, płomieni i grozy zapanowała nad ulicami.

Gdy trochę ucichło i warkot się oddalił, mężczyźni wychodzili z piwnic i spoglądali na niebo.

Były to jakby krótkie przerwy potrzebne do nabrania sił by tym większą bojaźń i strach rzucić.

Kamiński, Nowak, Kurpiak znowu wychylił głowy z bramy, nagle jakby tuż przy nich z wielkim trzaskiem bomba gruchnęła, że aż podrzuciło ich i zwało na ziemię. Ledwie zerwali się na nogi gdy nowe wstrząsy, donośniejsze jeszcze zabrzmiły nad ich już ulicą.

Kurpiak tyle że spojrzął jeszcze wzdłuż jezdni i serce zabiło w nim jak nigdy w życiu, usłyszał nowy huk i człowieka jakby ziemia otrząsnęła z siebie i podrzuciła w górę.

Kurpiak wpadł za innymi do suteryny.

— Człowieka na rogu zabiło — wymamrotał.

— Jezus! Maria! — zaszlochaly kobiety. Świeca w rękach Wieczorkowej zagasała, uczyniło się zupełnie ciemno, nikt nic nie widział tylko słyszał było coraz głośniejszy płacz kobiet i dzieci, i huk ciągły, taki jak gdyby wszystkie pioruny zmówiły się by uderzyć razem, a od którego serca ludzkie truchliły.

Któryś z mężczyzn przeklinał, inny zło-rzeczył, kilku zapaliło benzynowe zapalniczki od papierosów i od jednej z nich Wieczorkowa zapaliła świecę.

— Panie Nowak — wyrzekła — niech pan kład przestanie, lepiej pomódmy się.

Kięka i głośno wymawiać poczęła:

— Pod Twoją obronę uciekamy się...

— Święta Boża Rodzicielko!... — kłękaly niektóre kobiety szukając ratunku w kornej modlitwie.

W piwnicy uczyniło się strasznie, gorąco było i duszno, pot oblewał wszystkich i ponad szlochaniem wzbijały się słowa modlitwy...

— Kobiety, Jezus, Maria!... przestańta płakać i modlić się, bo wszystkim nam zwarłowac przyjdzie... — zawołał głośniejszy od modlących się kobiet Kurpiak.

— A to jakbyśmy wszyscy już umierali! — rzekł Kamiński.

— Kto wie czy za chwilę wszyscy jak tu jesteśmy nie skonamy razem — Wieczorkowa mówiła przerywając na chwilę modlitwę.

Odpowiedziały jej głośniejsze łkania i żarliwsze słowa modlitwy.

— Święty Boże, Święty Mocny, Święty a nieśmiertelny,

Zmiłuj się nad nami!...

Kobiety śpiewały teraz chociaż mężczyźni prosili by przestały, by nie powiększały grozy.

— Powinniśmy wszyscy modlić się za tych co teraz od bomb giną, prosimy Boga o zmiłowanie nad nimi... — mówiła Wieczorkowa zgorzsona.

— Od powietrza, głodu, ognia i wojny

Zachowaj nas Pani!... — zaintonowała teraz, a kobiety podchwytowały za nią.

(d. c. n.)

Z muzyki

W Filharmonii Łódzkiej

Ostatni piątkowy koncert w Filharmonii poświęcony był wyłącznie muzyce polskiej. Usłyszeliśmy w pierwszej części pełną dramaturgicznych nastrojów Rapsodie Litewską Mieczysława Karłowicza, tragicznie zmarłego w 1909 r. w Tatrach, kompozytora polskiego.

Koncert ten słyszeliśmy w doskonałym wykonaniu znanej i znakomitej skrzypaczki Ireny Dubickiej. Wykonanie pełne żywiołowego temperamentu, oparte na głębokim tonie śpiewności frazy i pewności rytmicznej, było wyrazem prawdziwych artystycznych przeżyć.

W drugiej części koncertu usłyszeliśmy pierwsze w Łodzi wykonanie divertimento na orkiestrę smyczkową młodego kompozytora Witolda Rudzkiego. Utwór ten mocno prerafinowany niebagatelną w inwencje pełną atonalności choć ciekawą w samej orkiestracji, nie wywołał wyższego oddźwięku.

Następnie przemówienia wygłosił prof. dr. Kazimiera Zawistowicz, która mówiła na temat badań terenowych u nas i u obcych, i zapowiedziała, że Uniwersytet Łódzki będzie w stałym kontakcie z naszym Muzeum Miejskim.

Sigma.

Co usłyszymy przez radio

dziś, w środę, dnia 21. 11. 45.

- 6.55. Transmisja z W-wy. 8.15. Najciekawsze audycje programu łódzkiego 8.20. Komunikaty i ogłoszenia, 8.25. Leczona. 8.30. Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45. Przerwa. 11.55. Komunikat meteorologiczny. 11.57. Transmisja z W-wy. 13.30. Przerwa. 14.00. Muzyka operowa z płyt: 1) Mozarta: Uwertura „Wesele Figara”. 2) Mozarta: Uwertura „Takie one wszystkie”. 3) Verdiego: Scena z I aktu op. „Aida”. 4) Plotowa: Uwertura Aleksandra Stradella. 5) Saint-Saens: Samson i Dalila i Bizet: Polowicze perełki w wyk. Caruso. 14.30. Wiadomości z miasta i prowincji. 14.35. Czytamy gazetę. 14.45. Płyty. 14.50. Przechadzki po mieście - pog. Marka Zagajnego. 15.00. Recital śpiewaczy Haliny Dudziec-Latoszewskiej, akomp. Kiejstut Bacewicz. 15.30. Audycja dla świetlic: 1) Państwo a gospodarstwo w Zw. Rudzieckim - pog. S. R. Griszyna. 2) Obowiązki społeczne - wychowawcze obywatelki-matki - pog. dr. med. Anny Mrozowskiej. 3) Płyty: 1) Dwa utwory Boulogne'a. 2) Suppe: Uwertura „Weseli studenci”. 16.00. Transmisja z W-wy. 17.00. W 53-cią rocznicę powstania PPS - aud. sł. muz. w opr. Eugeniusza Ajnenkiela, Stanisława Juszczyka i Henryka Wachowicza. 18.00. Transmisja z W-wy. 18.20. Koncert chopinowski w wyk. Marii Wilkomirskiej. 18.50. Koncert reklamowy. 19.00. Transmisja z W-wy. 19.15. Koncert solistów z płyt: 1) Andante i rondo z „Symfonii hiszpańskiej” Lalo w wyk. Bronisława Hubermana. 2) Fragment z op. „Don Kichot” Masseneta w wyk. Teodora Szallapina. 19.30. Transmisja z W-wy. 20.00. Diabeł w muzyce - aud. sł. muz. w opr. prof. Karola Stromengera. 20.45. Transmisja z W-wy. 21.30. Koncert żyweń. 22.00. Transmisja z W-wy. 23.00. Zakończenie programu i Hymn do godz. 23.05.

Nowy gmach dla szkolnictwa powszechnego

Ostatnio zwolniony został przez władze wojskowe i oddany do użytku władz szkolnych budynek szkolny przy ul. Głanskiej 90. Posiada on 20 izb szkolnych. Będą mogły w nim zostać pomieszczone 2 Publiczne Szkoły Powszechne, prowadzące dotychczas zajęcia w godz. popołudniowych w lokalach innych szkół.

Budynek wymaga poważniejszego remontu, do którego przystąpiono niezwłocznie. Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi w dalszym ciągu prowadzi starania o odzyskanie innych budynków szkolnych zajętych jeszcze przez wojsko.

Wczorajsze szkoły dokształcające

Na terenie Łodzi funkcjonują obecnie 44 szkoły wieczorowe dokształcające dla młodzieży w wieku poza szkolnym. Zatrudniają one 386 sił nauczycielskich a uczęszcza do nich 6,333 młodzieży w 202 klasach.

Przy 30 szkołach wieczorowych zorganizowano świetlice, z których korzysta 3.000 młodzieży.

Celem dokształcenia personelu wychowawczego Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi organizuje stałe środki świetlicowe dla pracowników świetlic. Podczas wieczorów tych omiawiane są zagadnienia gazetek ściennej, chórów i orkiestr, żywego słowa, rytmiki, gier i zabaw w świetlicy.

Muzeum Etnograficzne w Łodzi

Na otwarciu byli obecni przedstawiciele świata naukowego i artystycznego oraz władz państwowych

W ubiegłą sobotę, w gmachu przy Placu Wolności 14, odbyło się uroczyste otwarcie Miejskiego Muzeum Etnograficznego, przy współudziale licznie zebranych przedstawicieli świata artystycznego, naukowego, władz państwowych, prasy itd. Otwarcia dokonał tow. Eugeniusz Ajnenkiel, wiceprezydent miasta Łodzi.

Referat na temat historii naszego Muzeum Etnograficznego wygłosiła p. Janina Krajewska. Jak z referatu wynika, około 60% naszych zbiorów miejskich wywiezione zostało przez okupanta do Lipska, Hamburga, Kolonii i Frankfurtu nad Menem.

Pozostały w Muzeum ekspozycje krajoznawcze i cztery szafy ekspozycyjne z Azji i Afryki. Następnie przemówienia wygłosił prof. dr. Kazimiera Zawistowicz, która mówiła na temat badań terenowych u nas i u obcych, i zapowiedziała, że Uniwersytet Łódzki będzie w stałym kontakcie z naszym Muzeum Miejskim.

Na zakończenie tow. Zołna - Manuiewicz opowiadał o pracach muzealnych i archeologicznych na terenie Łodzi przed wojną.

Łódzkie Muzeum Etnograficzne, mimo wielkich strat, spowodowanych przez zaborczość okupanta, przedstawia się imponująco. Przechodzimy szereg sal, zapewnionych bezcennymi wprost eksponatami. W hollu spotykamy duże modele chat wiejskich z Opoczyńskiego, Sieradzkiego, Krakowskiego i Podhala. W pierwszej sali, wśród kilkudziesięciu rzeźb ludowych zwracają uwagę dzieła snyczerstwa ludowego Jędraka Wówo z Gorzyna Górnego w Beskidach.

Bilety tramwajowe na miesiąc grudzień

Kolej Elektryczna Łódzka podała do wiadomości publicznej iż na m-c grudzień rb. bilety pracownicze 62 przejazdowe sprzedawane będą na III kupon rejestracyjny karty żywnościowej „Kat. W” z miesiąca października rb.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie, jak dotychczas na podstawie wykazów i za zwrotne odcinków wyżej wymienionych w czasie od 25 listopada do 5 grudnia rb w biurze KEŁ przy ul. Tramwajowej 6, na punkcie sprzedaży przy ul. Narutowicza 1, w Polskim Biurze Podróży „Orbis” i w czasie od 25 listopada do 1 grudnia rb w biurze KEŁ przy ul. Dąbrowskiej 14. Po 5 grudnia rb bilety sprzedawane nie będą.

Kolej Elektryczna Łódzka, jednocześnie wyjaśnia, iż pracownik ma prawo do nabycia tylko jednego biletu 62 przejazdowego, aby mógł z domu do pracy i z pracy do domu.

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe przy ul. Zagłoby 65 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Technicznym, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój 5 do dnia 1.XII. 1945 r. do godz. 11-tej, w kopercie należyście zamkniętej z napisem „Oferta na remont szkoły przy ul. Zagłoby 65 w Łodzi”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska 64, III piętro, pokój 207.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godz. 12-tej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 1400.- zł. należy wpłacić w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Piotrkowska 98, a kwit wpłaconia dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 20 listopada 1945 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe budynków szkolnych przy ul. Gdańskiej 90 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Technicznym, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój 5, do dnia 26 listopada 1945 r. do godz. 11-tej w kopercie należyście zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowych posesji przy ul. Gdańskiej 90”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Oddział Budowlany ul. Piotrkowska 64, III piętro, pokój 207.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godz. 12-tej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 6,000 zł. należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Piotrkowska 98, a kwit wpłaconia dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 16 listopada 1945 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Lekarze

Dr MARIA WILKOWA choroby oczu przyjmuje 4 - 6 pp. Świętokrzyska 6, m. 5, tel. 179-30.

Dr. med. HEJKA JAN ANTONI powrócił i wznowia praktykę Brzeźna 6, tel. 158-19.

Zaofiarowanie pracy

SPÓŁDZIELNIA Wydawnicza „Książka” poszukuje rutynowanego buchaltera - bilansiste. Zgłoszenia z życiorysem składać w Wydziale Finansowym, ul. Piotrkowska 86, III piętro, pokój Nr. 9.

POTRZEBNI sprzedawcy, sprzedawcy wytworzone wykwalifikowani, artykuł pierwszej potrzeby. Narutowicza 41/4, godziny 3-6.

2 ELEKTROMONTERÓW - nawijaczy motorów - samodzielnych, przyjmują Państwowe Zakłady Włókiennicze daw. A. Hojca w Rudzie Pabianickiej, ul. Staszycza 84/85

Kupno i sprzedaż

ŁÓŻKA i różne meble sprzedaje stolarz, Krasickiego 3, przy Rzgowskiej.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO palcówkę Klimek Heleny, Pabianice, Ewangelička 1.

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną z Zarządu Miejskiego Papugi Marii, Pabianice, Traugutta 14.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Garnys Stanisława, Rzgowska 203.

Różne

FABRYKA cukierków i marmoladek „DELL-CJA” Łódź, Żeromskiego 31, polega w wielkim wyborze cukry po cenach reklamowych.

DNIA 19 h.m. w tramwaju Nr. 6, zostawiono teczkę ze świadectwami ogrodniczymi. Grzałak Adam, Wileńska 15/4.

KORECKI Jan unieważnia zgubioną legitymację PPR.

UNIEWAŻNIA się skradziony dowód osobisty P.K.P. na nazwisko Junczyk Aniela, Cegielińska 58.

ZAGINAŁ pies wojskowy wilczur brzozyowy podpalany. Zwrot za wynagrodzeniem, 11-go Listopada 38, m. 10.

MEBLE. Sypialnie, stołowe, sztuki pojedyncze oraz duży wybór mebli biurowych - poleca Izdebski, Piotrkowska 31, I piętro.

Lokale

DUŻY sklep przy ul. Piotrkowskiej do odstąpienia. Wiadomość tel. 194-11.

POSZUKUJE się pojedynczych i podwójnych pokoi sublokatorskich dla naszych pracowników. Zgłoszenia: Centralny Zarząd Kin, Łódź, Sienkiewicza 33, Dział Zaopatrzenia.

aż lśni od „żywotek” - gorsetów śląskich, od czepców, czapek, pasów skórzanych, nabijanych, zdobionych! Od trzósów, od biżuterii wiejskiej, koralu, zapinek i tysięcy różnych przedmiotów sztuki ludowej.

Sala V pełna jest narzędzi rolniczych, gospodarskich, pasterskich, rybackich, łowieckich. Powszechny podziw wzbudza olbrzymie naczynie z jednego pnia drzewnego, przeznaczone na zboże.

W sali VI widzimy sprzęt gospodarski glińniany - garneczki, naczynia ozdobne, flakony w kształcie potworków, „dziadków” itp. I wreszcie w sali ostatniej egzotyka: Strój Tungusa, łuki i strzały tunguskie, ceramika z dalekiej Liberii - państwa wolnych murzynów. Stroje myśliwskie z Lobi, instrumenty muzyczne z wnetrza Afryki, maski obrzędowe, rzeźby krokodyli, kacyków.

A tuż obok tych egzotycznych rzeczy - egzotyka krajowa: przedmioty obrzędowe wiejskie, „dziady” zapustne, turonie, kozy, baby, niedźwiedzie. Instrumenty muzyczne: kobzy, trombity, różdżki weselne, bukietki kwiatów weselnych, różgi kołaczowe.

Po środku sali lśni się pysznymi barwami kolorowy, pasiasty strój Sarta, czapeczka sartowska i pyszna w rysunku sartowska miedziana miedziana.

**

W Miejskim Muzeum Etnograficznym panuje ruch od wczesnego ranka. Przybywają szkoły powszechne, przybywają gimnazja, przychodzą ludzie dorośli, by patrzeć oczarowanymi oczyma na bogactwa sztuki ludowej, przychodzą młodzież, by uczyć się poznawać wielki świat człowieczeństwa, zgromadzony w ciasnym ścianach jednego budynku.

H. Rudnicki.

Ofiary złożone w Redakcji

Do Redakcji naszej wpłynęły następujące ofiary.

Na odbudowę Warszawy od Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego zł. 2.120.- Na rzecz rodzin po zamordowanych robotnikach z „Pierwszej” Rudzkiej:

Wpłacone przez PAP delegatura w Łodzi zebrane przez pracowników firmy J. Kinderman w Łodzi zł. 2.503.50

Dla sierot Zakrzewskich od Wojewódzkiego Komitetu PPR w Łodzi zł. 880.-

Teatr, muzyka i sztuka

Wielki Poranek Pieśni i Humoru.

W niedzielę, dnia 23 b.m. o godz. 12 w poł. odczytanie się w kinie POLONIA, Piotrkowska 67, wielki poranek artystyczny. Udział biorą: Stelcia Górską, Hanka Brzezińska, Romuald Gierasiński, Albert Harris, Mieczysław Harris, Wacław Jankowski, Adam Starski; przy fortepianie - Franciszka Leszczyńska.

Szczegóły w programach. Przesprzedaż biletów w cenie od 15 zł. odbywa się w kasie kina POLONIA w godz. 14-19. POLSKI CZERWONY KRZYŻ PRZEZNACZA DOCHÓD Z TEJ IMPREZY NA POMOC ZIMOWA.

SZOPKA POLITYCZNA

Od poniedziałku do среды włącznie „Szopka” gra w świetlicach robotniczych. Od czwartku dn. 22.11 do niedzieli dnia 25.11, włącznie odbędzie się cztery kolejne przedstawienia „Szopki Politycznej” w Studiu Muzycznym, Łódzkiej Agencji Koncertowej ul. Traugutta 1. Przesprzedaż biletów codziennie od godz. 10 do 14-ej w Łódzkiej Agencji Koncertowej, ul. Traugutta 1.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” w Domu Kultury Milijaniana, Nawrot 27.

Dzisiaj codziennie o godz. 19.30 zabawa komedia w 3-ach aktach p. t.:

„PODWOJNA BUCHALTERIA” Przesprzedaż biletów w księgarni „Prasa” Piotrkowska 102a.

Ostatnie dni programu w „Gongu”. Dzisiaj w czwartek i piątek teatr niezwykły. W sobotę i niedzielę ostatnie dwa dni barwnego widowiska „Dziesięć deka serca”. W przyszłym tygodniu premiera.

Kina

„Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108), „Iwan Groźny”, „Wisła” (Przejazd 1), „Style” (Kilińskiego 123) wspaniały amerykański film muzyczny „Kiedy jesteś zakochana”, „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Piotr Pierwszy”, „Gdyńia” (Przejazd 2), „Studentka”, „Włóknarz” (Zawadzka 16), „Osły alpejskie”, „Hel” (Legionów 2-4), „Pawel i Gawel”, „Robotnik” (Kilińskiego 178), „U kresu drogi”, „Winość” (Napiórkowskiego 16), „Roma” (Rzgowska 84), „Serce matki”, „Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76) - „Zoja”, „Tatry” (Sienkiewicza 40), „Paryżanka”, „Zachęta” (Zgierska 26), „Korsarze”, „Hel” (Ruda Pabianicka), „Madrala”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 14, 16, 18, 20, w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20. Kino „Polonia”, „Hel”, „Bałtyk”, „Wisła”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem - 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr - szpalte poza tekstem - zł. 14, w tekście - zł. 21. - W numerach niedzielnych i świątecznych - 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny, Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21, Drukarnia Zaki, Grat, Spółdzielni Wyd. „Książka”, D-6817